Przyjaciel Dziatek



Dodatek tygodniowy
do „Gazety Olsztyńskiej“ i „Gazety Polskiej“

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Gronit.

Dopuście dziatkom iść do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie

Nr. 7 | Olsztyn, dnia 18. lutego | R. 1922

O okresach świąt.

Przeszła sobota zakończyła okres Bożego Narodzenia, który od pierwszej niedzieli adwentowej aż dotąd trwał.

Teraz żyjemy w okresie wielkanocnym, który od Niedzieli starozapustnej Septuagezyma aż do wigilji Zielonych Świąt trwa.

Dzisiejsza Niedziela nazywa się Mięsopustna (Sexagesima), a przyszła Zapustna (Quinquagesima). Na środę 1. marca przypada Papielec. W ten dzień zaczyna się ścisły post. — Co kościół w Papielec święci? —

Są sześć Niedziel postnych: 1] Wstępna, 2] Sucha, 3) Głucha, 4] Środopustna, 5] Czarna, 6] Palmowa. Uważajcie, co w tą ostatnią Niedzielę kościół święcić będzie!

Jak długo trwa okres Zielonych Świąt?

Poszukajcie w kalendarzyku wymienione Niedziele!

Ile okresów mamy?

Lekcja dla średnich.

W przeszłym nr. słyszeliście o Jachowiczu. Starsi mieli niektóre bajki i powiastki poszukać. W nr. 4. ostatnia modlitewka pochodzi także od Jachowicza.

Napiszcie sobie odmiany czasowników: podnosić, prosić i strzedz, w czasie teraźniejszym, przeszłym i przyszłym.

Tryb rozkazujący: podnoś, proś, strzeź! [2 osoba], niech podnosi, prosi, strzezie! [3 osoba],

podnośmy, prośmy, strzeźmy! [1. osoba],
podnoście, proście, strzeźcie! [2. osoba], } Liczba mnoga.
niech podnoszą, proszą, strzegą! [3. osoba].

Prawidło: Aby poznać, czy pisać b czy p — d czy t — g czy k, trzeba wyraz tak zmienić, żeby słychać było wyraźnie pożądaną głoskę.

Na przykład:	rybka — ryba	łapka — łapa
	wódka — woda	most — mostem
	Bóg — z Bogiem	bok — bokiem.

Taksamo można rozpoznać z czy s — w czy f.

Lekcja dla starszych.

Po lekcji dla średnich i po rozważeniu podanego prawidła przepisz następujące wyrazy, dodając potrzebną literę zamiast —

I.

Ba—ka	ba—a	Kana—ka	kana—a
Zu—ka	zu—a	Szo—ka	szo—a
Zą—ki	zę—y	Cza—ka	cza—a
Trą—ka	trą—a	Dą—	dę—y
	Sno—	sno—y	
	Sier—	sier—y	
	Chle—	chle—y	
	Gołą—ki	gołą—ek	

II.

Bu—ka	bu—a	Fur—ka	fur—a
Sa—	sa—y	Siero—ka	siero—ka
Ogró—	ogro—y	Groma—a	groma—ka
Schó—ki	scho—y	Sała—a	sała—ka
Gra	gra—y	Bro—a	bró—ka
Cha—ka	cha—a	Sąsia—	sąsia—ka
	Lo—y	ló—	
	Dzia—y	dzia—	
	Skła—y	skła—	
	Są—y	są—	
	Śla—	śla—y	
	Bu—y	bu—	

III.

Bó—	Bo—a	Sto—i	stó—
Drą—	drą—i	Ro—i	ro—
Śnie—	śnie—i	Stu—	stu—ać

Pają—	pają—i	Pta—	pta—i
Ra—	ra—i	Pró—	pro—i
Ma—	ma—i	Tar—	tar—i
Płu—	płu—i	Gło—i	głó—

Wró—	wro—a
Piró—	piro—i
Kru—i	kru—
Bą—i	bą—
Pta—i	pta—
Koszy—i	koszy—
Garn—i	garne—

Lekcja dla małych.

oni widzą, że mi matka miła; — one widzą, że podczas zimy zimno; — śnieg ginie w wiosnę; — niebo i ziemia są stworzone; — ptaki są stworzenia; — dzieci zabawiają się piłką; — koń ma kopyta; — my nie mamy koni; — konie są na polu.

Co to jest?

Siedzi pod stołem i szczeka,
czasem ukąsi człowieka.

Proszę przeczytać uwagi w nr. 2.

1) Stoi za **n m z s** itd. **i**, to zmiękczy się pierwsza głoska i nie potrzebuje już żadnej kreski.

2) Stoi potem za **i** jeszcze **u e o a**, to wtenczas **i** się wcale nie wymawia.

Co to jest?

W stajni mieszka, nóżką grzebie,
Owies jada, a w potrzebie
Nosi człowieka na grzbiecie.
Co to za zwierz? — zgadnij, dziecię!

Złotowłosa królewna.

(Bajka czeska.)

(Ciąg dalszy).

I tak się też ku wielkiej radości Patryka stało.

Pierwszy warunek został więc spełniony. Księżniczka nie posiadała się z radości a król znalazcę sowicie wynagrodził.

Podobnie posłużyło szczęście Patrykowi także dnia następnego.

A spełnienie drugiego warunku królewskiege było jeszcze o wiele trudniejsze. Król nakazał mu bowiem zabić strasznego olbrzyma. Miał on swą kryjówkę w wysokiej górze a wyrządzał królowi okropne szkody.

Ciarki przeszły po ciele Patryka, gdy to usłyszał. Ale ufny w pomoc swych wdzięcznych przyjaciół-zwierząt, nie zawahał się.

Dotarłszy do tej niebezpiecznej góry, zoczył wkrótce owego potwora w ludzkiem ciele.

Olbrzym natychmiast rzucił się na naszego młodzieńca. Lecz i tu znane dobre uczynki Patryka przyniosły mu błogosławieństwo.

W tej groźnej chwili nadleciała para wiadomych nam kruków. Prawie w okamgnieniu wykłóły potworowi straszne ślepie a Patryk odciął niewidomemu bez trudu głowę od tułowia.

Król i tym razem wynagrodził hojnie Patryka. Lecz trzeciego dnia dał mu najtrudniejsze zadanie. Miał mu przynieść wody ożywiającej i uśmiercającej.

Patryk udał się do lasu, aby takiej wody szukać. Ale sam wątpił, czy mu się uda ją znaleźć. — Chyba — tak pomyślał — musiałaby mi sowa dopomódz.

Wtem coś w powietrzu lekko zaszeleściało. Sowa była na miejscu.

Gdy poczciwy ptak dowiedział się od Patryka, o co mu chodzi, przyniósł mu wnet w dwóch bańkach owej wody.

Uszczęśliwiony Patryk chciał teraz czemprędzej podążyć do zamku. Tymczasem zauważył w sieci pajęczej u drzewa muchę, z której właśnie pająk sok wysysał.

(Dokończenie nastąpi.).
